

Kazimierz Wenta

k.wenta@poczta.onet.pl

**Wyższa Szkoła Humanistyczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
Szczecin**

Meandry zaufania do Internetu w nieprzychylnym świecie

1. Wprowadzenie

O edukacji pisze się dużo, najczęściej negatywnie, ponieważ oczekiwania zawsze były większe, aniżeli deklarowane obietnice ze strony instytucji edukacyjnych i organów je nadzorujących. Ustawiczny postęp cywilizacyjny jest uwikłany w kulturę, która nie zawsze aprobuje tempo i aplikowane procedury zmian w edukacji, stąd utrudnienia związane z kojarzeniem funkcji opiekuńczych i wychowawczych z kształceniem, zwłaszcza w przypadku uczestnictwa w procesach globalizacyjnych oraz przygotowania uczniów-studentów do uczenia się przez całe życie. Z drugiej jednak strony, nie można nie zauważyć tego, że w istocie nauczyciele i szkoła, będąca co prawda pojęciem abstrakcyjnym, w swych funkcjach założonych i realizowanych ma wpisane niełatwe zobowiązania w postaci przygotowania swoich absolwentów do życia. Chodzi tu zarówno o zdrowe i bezpieczne życie, ale także o zdrowie psychiczne oraz społeczno-moralne, jak również o nabycie przez uczniów-studentów takich kwalifikacji i kompetencji, aby stanowili tzw. kapitał dla rynku pracy. Tymczasem z rynkiem edukacyjnym i rynkiem pracy, zwłaszcza w warunkach neoliberalnego kapitalizmu, nie jest najlepiej, gdyż oba rynki są nieprzewidywalne. Nieprzewidywalność ta dotyczy zwłaszcza sytuacji, gdy będziemy mogli doszukiwać się w nich możliwych do akceptacji atrybutów jednostkowego i statystycznie obiecującego sukcesu, np. w sferze zatrudnienia, ewentualnie samozatrudnienia, aby godziwie i dostatnio żyć w społeczeństwie konsumpcyjnym.

W niniejszym opracowaniu podjęto się próby, chociażby w sygnałnym zakresie, wszczęcia dyskusji nad zaufaniem do Internetu jako globalnej sieci informacyjno-komunikacyjnej, w której nierzadko szuka się nie tylko informacji, ale także zróżnicowanych, dość często przyjaznych źródeł, do których można się zwrócić o poradę i pomoc. Co prawda, częściowo mamy do czynienia z reglamentowanymi sferami wolności w Internecie, ale nadal istnieje przyzwolenie na pokazanie siebie, ujawnienie swoich walorów na wielomilionowej scenie społecznej, m.in. w poszukiwaniu szkoły, uczelni i innej organizacji, niekiedy jednoosobowej, przygotowujących do rywalizacji na rynku pracy. Tym bardziej, gdy rynek pracy coraz wyraźniej się kurczy, najczęściej oferuje niepełne zatrudnienie, przy zminimalizowanych placach. Dlatego warto dociekać tego m.in. w aspekcie teoretycznym oraz diagnostycznym, aby zarysować zbiór sądów proponowanych do dyskusji nad zaufaniem jako fenomenem w osobowości w stosunku do Internetu, niekiedy jako źródła niepokoju dla człowieka w społeczeństwie informacyjnym.

2. Zaufanie jako fenomen osobowości w społeczeństwie informacyjnym

Osobowość jest przede wszystkim przedmiotem badań naukowych ze strony psychologów, ale pod koniec XX i na początku XXI wieku nie budzi już żywych zainteresowań wśród przedstawicieli innych nauk społecznych oraz polityków i praktyków z różnych kręgów życia publicznego. Ponieważ zaufanie jest przede wszystkim domeną świadomości człowieka wpłatanego w meandry życia wewnętrznego i zewnętrznego, dlatego warto o nim nieco przypomnieć. Wynika to przede wszystkim stąd, gdyż u zarania kolejnej polskiej niepodległości, tuż po zakończeniu II wojny światowej, gdy otworzyły swe bramy polskie szkoły i uczelnie, Maria Ossowska jako etyk, tak pisała o osobowości obywateli: [...] *pragnęłabym widzieć dookoła siebie ludzi z otwartą głową, z inicjatywą, umysłem samodzielnym i krytycznym, odwagą w obronie poglądów uważanych przez siebie za słuszne. Potrzebni nam ludzie o mocnym kręgosłupie, o pionie wewnętrznym stabilnych hierarchii wartości, o postawie godności. Mają to być ludzie wrażliwi na krzywdę i niezastuzone przywileje, ludzie, którzy spieszą innym z pomocą, którzy nie odwracają się od przyjaciół, gdy im się nie powodzi, którzy walczą, zachowując reguły waliki i gry. Potrzebni są ludzie uczciwi wobec samego siebie i wobec innych, ludzi, którym się ufa [...]* bo brak zaufania w obcowaniu z ludźmi czyni społeczeństwo chore [Ossowska, 1946]. Czyżby i obecnie chodziło o takie kierunkowe i instrumentalne cechy osobowości, które miałyby być odgrywane jako role obywateli świata sieci globalnej? Być może jest to tylko etyczna idealizacja wzoru osobowości człowieka deklarowanego w danych okolicznościach i możliwościach wykonawczych. Tym niemniej należy zwrócić uwagę na to, że znamionami choroby społecznej jest właśnie brak zaufania w kontaktach międzyludzkich, co ujawnia się także w korespondencji za pośrednictwem Internetu.

Odwolując się do klasycznej definicji osobowości zaproponowanej przez E. R. Hilgarda (1967), według którego [...] *termin osobowości jest używany dla oznaczenia zorganizowanej struktury cech indywidualnych (jako układu niepowtarzalnego) i sposobów zachowania, które decydują o specyficznych sposobach przystosowania się danej jednostki do jej środowiska* [Hilgard, 1967, s. 658]. W istocie teorii osobowości jest wiele i na ogół ich użyteczność zależy od osoby, która daną teorię akceptuje i stara się w sposób życzliwy i nacechowany wrażliwością (poznawczą i społeczno-moralną – dop. K. W.) wyprowadzić z niej konsekwencje [Hall, Lindzey, 1990, s. 643]. Dlatego wśród cech osobowości twórczej podjęto próbę doszukiwania się w niej desygnatów dotyczących „zaufania”, np. zaufania do Internetu.

Lista pożądanych cech charakteryzujących osobowość twórczą, zwłaszcza adresowana do ludzi nauki i techniki, którzy są głównymi osobowymi twórcami i sprawcami postępu cywilizacyjnego, musi uwzględniać fakt, że to Internet staje się dla nich immanentną i względnie autonomiczną częścią. Dlatego warto tę listę prześledzić i poddać analizie, w poszukiwaniu wśród nich cech twórczych, które byłyby pokrewne do zaufania. Otóż według A. Andersona i C. Taylora wśród cech charakteryzujących osobowość twórczą są następujące: 1) wybitna energia, entuzjazm, odwaga; 2) dojrzałość emocjonalna; 3) rzetelność i prostolinijność; 4) umiejętność koncentracji; 5) wytrwałość, zdolność do wyczerpanego trudu; 6) umiejętność współpracy; 7) spontaniczność, bezpośredniość; 8) umiejętność komunikowania się; 9) pomysłowość, zmyślność; 10) intuicja; 11) dążenie do

znajomości faktów; 12) dążenie do poznawania prawidłowości; 13) zdolność do szybkiego przyswajania wiedzy; 14) zdolność do przewyższania nawyków myślowych; 15) giętkość, zdolność dostosowania się do nowych faktów i okoliczności; 16) umiejętność odrzucania nieistotnego; 17) zdolność do widzenia zadania jako całości; 18) zdolność analizy; 19) zdolności kombinatoryjne; 20) zdolność syntezy; 21) niezależność, sceptycyzm; 22) zdolność do wartościowania zjawisk i argumentacji; 23) oryginalność myślenia; 24) zamiłowanie do „pozornego bałaganu”; 25) dążenie do rozwoju, do „rodzenia się na nowo”; 26) dążenie do samorealizacji; 27) zdolność do zadziwiania świata [Anderson, 1959].

Jeżeli hipotetycznie przyjąć, że zaufanie można określić jako emocjonalno-oczekujące zachowanie względem pozytywnych zdarzeń, dotyczących samego siebie oraz bliższe lub dalsze otoczenie, to w racjonalnym życiu naukowo-badawczym i edukacyjnym kreowanie w sobie pożądanych cech twórczych, raczej rzadko jest związane z zaufaniem. Wydaje się, że zaufanie do nauki, edukacji, także Internetu, na ogół nie zasada się na zdobytej wiedzy i doświadczeniu cudzym i własnym, ale na intuicji, która niekiedy może być relatywna w stosunku wyszczególnionej cechy twórczej osobowości, gdy nawiązuje się do wartościowania zjawisk i emocjonalnej argumentacji. W takim też stanie rzeczy, czyżby osobowość przypominała [...] *paradoksalną cebulę*, o której pisał Ibsen: *W miarę odrywania kolejnych warstw, jej rdzeń zamiast się zbliżać się do człowieka, oddala od niego?* Kontynuując ten styl dyskusji, nasuwa się pytanie – dlaczego po kilku dziesięcioleciach badań nad osobowością jako złożoną strukturą cech (kierunkowych dotyczących wartości i instrumentalnych – reprezentujących umiejętności – dop. K. W.), m.in. nad takimi cechami jak inteligencja, zdolności specjalne, motywy, cechy interpersonalne – niektórzy spośród psychologów zaczynają wątpić: czy struktura psychiczna jest poznawalna przy ograniczonych możliwościach ludzkich? [Kozielecki, 1997, s. 237]. Być może jest tak, że w lawinie wielorakich informacji, często zaspokajających żądzę sensacji, a nie wiedzy jako takiej, w zgodzie ze zdobytymi ogólnokształcącymi wiadomościami i umiejętnościami, a więc nie odbieranych w profesjonalnym stylu lecz chaotycznym, powierzchownych – zaufanie staje się przyzwoleniem, nawykiem nie do końca paraintektualnym? Intuicja natomiast nierzadko wiedzie na manowce, ponieważ trafnie bywa interpretowana jako zachowanie w stylu natychmiastowego i mimowolnego, spontanicznego rozumienia rzeczywistości, jako rodzaj objawienia typowego dla dzieci i ludzi pierwotnych, ale z drugiej strony, to intuicja staje się impulsem na drodze do odkryć i wynalazków [Sillamy, 1998, s. 107]. Być może intuicyjny przegląd informacji, korespondencja – coraz częściej internetowa – jawi się jako nowa myśl, która popycha do czynu, ponieważ opiera się właśnie, chociażby częściowo na zaufaniu do źródła, do innego człowieka a pośrednio do samego siebie.

3. Internet w zglobalizowanym świecie jako źródło zaufania

Internet w zasadzie jest siecią sieci, która pozwala na precyzyjne przesłanie informacji i zarazem wiąże się ze sterowaniem ze strony użytkownika, gdyż nie jest to środek inwazyjny, bo nie dzwoni tak, jak telefon. Sieć jawi się jako monumentalny komputer z prawie niemożliwymi do zliczenia bankami pamięci i równoległymi wielomiliardowymi

procesorami. Dlatego można zaryzykować pytanie – czy Internet jest taką autostradą komunikacyjną, gdzie istnieje wolność korzystania z niej, ale zarazem – jak sądzi D. de Kerckhove – [...] *jest w rzeczywistości mózgiem kolektywnym, żyjącym mózgiem, odmierzającym czas czytania? Jest to mózg, który nigdy nie przestaje działać, myśleć, produkować informacje, porządkować i łączyć* [de Kerckhove, 1998, s. 68]. Czy w takim stanie rzeczy może nasuwać się potrzeba wyrażania ograniczonego zaufania? Tym bardziej w sytuacji, gdy w świecie nieustającego alarmu, m.in. związanego z wielorakimi zagrożeniami fizycznymi, psychicznymi i społeczno-moralnymi, wirtualne przekazy i interkomunikacje bez trudu biorą górę nad rzeczywistymi, przeciętny człowiek-obywatel ma ograniczone możliwości dotarcia do tego, co jest realne. Nierzadko wynika to stąd, iż przede wszystkim młodzi ludzie-internauci w świecie wirtualnym na ogół odczuwają, [...] *brak sprzeczności i nieporozumień, owej zmory życia poza siecią. W przeciwieństwie do świata empirycznego, w świecie online kontakty można mnożyć w nieskończoność dzięki ograniczeniu czasu ich trwania, a co za tym idzie, dzięki osłabieniu więzi, które domagałyby się trwałości lub wręcz je wymuszały* [Bauman, 2011, s. 27].

Dociekając nad problematyką zaufania do Internetu w świecie płynnej nowoczesności nie można nie zauważyć, w aspekcie edukacyjnym, że najczęściej internautami są nie tyle ludzie żądni wiedzy, ale ludzie nastawieni na komunikowanie się i autokreację interpersonalną (*self-monitoring*). W związku z tym należy przypomnieć, że osoby komunikujące się za pomocą Internetu i nastawione na autoprezentację społeczną charakteryzują się wysokim poziomem samoświadomości, dlatego być może ujawnia się u nich zaufanie do sieci-sieci, ponieważ mają w sobie pewien zestaw cech bezpośrednio związanych z takim komunikowaniem się.

Na ogół osoby związane z internetowym komunikowaniem się i autoprezentacją, prawdopodobnie: 1) z większą łatwością niż osoby o niskich wskaźnikach autoprezentacji odczytują wymagania sytuacji i dostosowują się do niej, tj. przekazują to, co trzeba i we właściwy sposób; 2) znacznie łatwiej i wyraźniej przejawiają swe uczucia; 3) mają silną potrzebę utrzymywania intensywnych kontaktów społecznych i są komunikatywne; 4) są bardzo wrażliwe na reakcje innych osób, to jest na działanie sprzężenia zwrotnego; 5) cechuje je znacznie większa sprawność w podejmowaniu zachowań komunikacyjnych i lepsze wywiązywanie się z ról nadawcy, jak i odbiorcy, uwzględniając jednak to, że najlepiej porozumiewają się ludzie o podobnym natężeniu „autokreacji” [Nęcki, 1996, s. 42]. Jeżeli hipotetycznie przyjąć, że tak jest, to warto podjąć próbę jej obalenia, odwołując się chociażby do wybranych aforyzmów o zaufaniu, np. z *nadmiernego zaufania można paść ofiarą drania* (Z. Dolatowski); *zaufanie podwładnych trzeba zdobyć wcześniej, zanim zaczną się go szukać* (A. M. Fredro); *zaufanie jest oazą w sercu, do której dociera karawana myśli* (K. Gibran); *nadmierna ufność jest równie zdradliwa, jak brak zaufania* (L. Konopiński); *dzięki wzajemnemu zaufaniu małe może stać się wielkie* (Księga Zmian); *ufać ufnym i ufać nieufnym – oto najwyższa ufność* (Laozi) [Masłowsky, 2005, s. 517-518]. Wydaje się, że najbardziej trafną i adekwatną w stosunku do meandrów zaufania w Internecie jest aforyzm Khalil Gibrana, gdyż zaufanie kojarzy się ze sferą emocjonalną, a w mechanizmie decyzyjnym znajduje się pierwotna myśl, która jest porównywalna do powolnej karawany z bagażem wielu informacji. Co prawda, Internet nie jest karawaną,

ale to użytkownik reaguje za pośrednictwem systemu nerwowego na odbierane bodźce, niekiedy bywa to proces spowolniony, zwłaszcza w przypadku lawiny, niekiedy sprzecznych informacji, które trzeba poddać analizie wartościującej.

W zglobalizowanym świecie, sprawy zaufania w stosunku do Internetu, ujmując go nie tylko jako instytucję zarządzającą najdoskonalszym narzędziem intelektualnym, jaki dotąd stworzyła i zastosowała ludzkość, ale przede wszystkim w aspekcie społecznym, bardzo się komplikują. Otóż odpowiedź T. L. Friedmana na pytanie, jakie siły „spłaszczyły świat”, czyli zidentyfikowały oraz pogłębiły proces globalizacji, wymienia ich aż dziesięć [Friedman, 2006, s. 293-306]. Pierwsza siła zapoczątkowała epokę kreatywności, warunki dla wolności, demokracji i gospodarki wolnorynkowej, a komputer spowodował likwidację barier fizycznych i geopolitycznych, rozpowszechniała się informacja i standardy, niezbędne w komunikacji cyfrowej. Drugą siłą stał się rozwój sieci, jako narzędzia służącemu komunikacji i gospodarce. Trzecią siłą z kolei są programy do zarządzania przepływem pracy, m.in. poprzez połączenie komputera osobistego i poczty elektronicznej, tworzenie norm na bazie standardów, co prowadzi do komunikacji, do wartości dodanej, czyli tworzenia super programu wspomagającego współpracę, innowacyjność i kreatywność. Czwarta siła *uploading*, czyli wykorzystanie sił zbiorowości globalnej, m.in. związanej z oprogramowaniem tworzonym przez społeczność, co możliwe jest dzięki ruchowi twórców oprogramowania, wolnego oprogramowania, internetowej dyskusji producenta, usługodawcy i klienta. Piątą siłą, czyli *outsourcing* (Y2K), ujawniła się w związku z kryzysem komputerowym i związana jest z ujawnieniem popytu na wiedzę i umiejętności, np. hinduskich informatyków, ze względu na jakość, taniość i terminowość wykonanych usług oraz znajomość języka angielskiego. Szósta siła, tzw. *offshoring*, kojarzona jest ze stwierdzeniem – *uciekać z gazelami, ucztować z lwami*, gdy chodzi o zlecenie ściśle określonych zadań zwłaszcza dla przedsiębiorstw badawczo-rozwojowych oraz w sferze obsługi klientów. Siódma siła – *supply-chaining*, czyli „na sushi do Arkansas”, związana jest z łańcuchem dostaw towarów i usług, z wykorzystaniem systemów informatycznych i robotów, także w sferze marketingu i logistyki, w relacji do skali i rozmiarów obrotów oraz konkurencyjnych, niskich cen. Ósma siła – *insourcing*, to nowy rodzaj współpracy między firmami, np. specjaliści analizują procesy produkcyjne, zarządzanie, dystrybucję i logistykę. Dziewiąta siła – *in-forming*, chodzi o Google, Yahoo!, MSN Web Search i inne, które pozwalają na poszukiwanie w sieci przyjaciół, sojuszników i współpracowników, ułatwia tworzenie globalnych społeczności. Dziesiąta siła, czyli *sterydy*, umożliwiają przetwarzanie danych, uwzględniając m.in. wydajność systemu komputerowego, komunikację i wymianę plików przez Internet, gdzie telefon komórkowy staje się ważnym kontrolerem ludzkiego życia, ale także zagrożeniem [ibidem; Wenta, 2009, s. 11-28; Wenta, 2011, s. 23-40].

Tymczasem, na początku drugiej dekady XXI wieku, według danych na podstawie badań CBOS, we współpracy z Akademią Leona Koźmińskiego, 51% Polaków uważa, że wykonywanie w Internecie czynności związanych z wymianą informacji nie jest bezpieczne, a 42% uznało, że taka wymiana informacji jest jednak bezpieczna. Zastanawiające jest to, że skoro przeważają opinie dotyczące braku zaufania do Internetu, to prawdopodobnie, badani sądzą tak na podstawie przekazów medialnych, gdyż np. 92% respondentów deklaruje, że nigdy nie padło ofiarą przestępstwa internetowego,

np. kradzieży, oszustwa, włamania do komputera itp., a jedynie 7% spośród nich przyznało, że padło ofiarą któregoś z przestępstw internetowych [„Kurier Szczeciński”, 2013, s. 6]. Tak więc Internet w zglobalizowanym świecie, który dla użytkowników jest społecznościowy, zarówno budzi zaufanie, jak i nie. Prawdopodobnie tożsame opinie, mogą być analogicznie kształtowane, jeżeli chodzi o zaufanie w stosunku do innych zdarzeń i zjawisk, np. przyrodniczych, naukowo-technicznych, społeczno-kulturowych i ekonomiczno-gospodarczych.

4. Podsumowanie

Problematyka zaufania do Internetu, zwłaszcza w aspekcie społeczno-edukacyjnym, budzi nie tylko zainteresowania poznawcze, ale także utylitarne, ponieważ człowiek wśród ponad siedmiu miliardów ludzi pozyskał, jak dotąd najbardziej doskonale narzędzie intelektualne i to zobowiązuje do wielorakiej troski. W edukacji medialnej i w procesie przygotowywania do edukacji całożyciowej ukryty jest przysłowiowy skarb pomyślności i dobrobytu, m.in. niekiedy możliwy do osiągnięcia w oparciu o Internet i urządzenia peryferyjne, które muszą być coraz lepiej wykorzystane dla dobra ludzkości.

Bibliografia

- Anderson H.: *Creativity and its cultivation*. Harper and Row, 1959. [Za:] Góralski A.: *Twórcze rozwiązywanie zadań*. Warszawa 1980
- Bauman Z.: *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*. Wydaw. Literackie, Kraków 2011
- Friedman T. L.: *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*. Wydaw. Rebis, Poznań 2006
- Hall C. S., Lindzey G.: *Teorie osobowości*. PWN, Warszawa 1990
- Hilgard E. R.: *Wprowadzenie do psychologii*. PWN, Warszawa 1967
- de Kerckhove D.: *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*. Wydawca: ZNI „MIKOM”, Warszawa 1998
- Kozielecki J.: *Transgresja i kultura*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1997
- Masłowski D. i W.: *Księga aforyzmów. Świat Książki*, Warszawa 2005
- Nęcki Z.: *Komunikacja międzyludzka*. Wydaw. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996
- Ossowska M.: *Wzór obywatela w ustroju demokratycznym*. Warszawa 1946. [Za:] Wenta K.: *Wzór osobowy obywatela Polski Ludowej i jego środowiskowe uwarunkowania*. PWN, Warszawa–Poznań 1978, s. 28-29
- Sillamy N.: *Słownik psychologii*. Wydawnictwo „Książnica”, Katowice 1998
- Wenta K.: *Neomedia w chaosie budowania społeczeństwa wiedzy*. [W:] *Edukacja informacyjna. Neomedia w społeczeństwie wiedzy*. Red. K. Wenta, E. Perzycka. Wydaw. ZAPOL, Szczecin 2009
- Wenta K.: *Zysk z kapitału intelektualnego w zglobalizowanym świecie*. [W:] *Edukacja dla potrzeb rynku pracy*. Red. M. Szymańska. Naukowe Wydaw. Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2011